

MIESIĘCZNIK GRAFICZNY

WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA
BIBLIOFILÓW
POLSKICH
W WARSZAWIE
I DRUKARNIA
M. DRABCZYŃSKIEGO



ROK 2.

WARSZAWA

1938



STANISŁAW WYSPIAŃSKI

ODNOWICIEL PIĘKNA KSIĄŻKI POLSKIEJ

Napisał Stanisław Piotr Koczorowski

Twórcą pięknej książki polskiej dwudziestego wieku jest Stanisław Wyspiański; on jest ojcem duchowym wszystkiego, co w tej dziedzinie działo się w Polsce od lat czterdziestu, od chwili, gdy — w październiku 1898 roku — on objął kierownictwo artystyczne krakowskiego tygodnika „Życie”.

Przypomnijmy w krótkich słowach życiorys wielkiego twórcy, który w tyłu dziedzinach dobrze zasłużył się wobec polskiej

sztuki. Stanisław Wyspiański urodził się 15 stycznia 1869 roku w Krakowie, jako syn rzeźbiarza — niewielkiego zresztą talentu. W dzieciństwie oglądał rzeźby z gliny i drzewa w pracowni swego ojca i wpatrywał się w dostojny i posępny zarys Wawelu, położonego w pobliżu. Atmosfera Krakowa, tego mauzoleum zmarłej wielkości i tej skarbnicy sztuki narodowej, jego starodawne budynki, jego skupione milczenie, sprzyjały ma-

rzeniom chorowitego i małomównego młodziana, najpierw jako ucznia gimnazjum, następnie zaś jako słuchacza Uniwersytetu Jagiellońskiego i krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Mając lat 19, napisał pierwsze swoje próby poetyckie; były to utwory historyczne — poemat i dramat. Dzieła Jana Matejki, najznakomitszego wówczas (a i dziś) malarza polskiego, którego był uczniem, silnie działały na wyobraźnię młodego artysty, nie wywarły jednak wyraźnego wpływu zewnętrznego na jego późniejszą twórczość malarską; może raczej zaważyły na kierunku, jaki Wyspiański nadał swej twórczości dramatycznej, nawskroś przesyconej intensywnym marzeniem o polskiej przeszłości historycznej i snami o przyszłej wielkości Polski. Jako uczeń Szkoły Sztuk Pięknych, studiuje Wyspiański zażytki, przede wszystkim kościoły Krakowa, zgłębia sztukę i kulturę starożytną. Od lat niemal pacholących jest poetą i malarzem, artystą dekoratorem i historykiem sztuki zarazem; te dwa narzędzia — pióro i ołówek, słowo i laska pastelu — będą towarzyszyć sobie, będą się mieszać i łączyć ze sobą aż do kresu krótkiego życia artysty.

W roku 1890 Wyspiański zwiedza północne Włochy, Francję i Niemcy; od 1891 do 1894 roku przebywa w Paryżu, gdzie poświęca się badaniu skarbów, zgromadzonych w Muzeum Luwru, szczególnie zaś sztuki starożytnej; robi wycieczki do Chartres, do Reims i gdzieindziej, aby podziwiać i studiować katedry gotyckie Francji, aby się ich uczyć; w Paryżu także — rzecz wzruszająca i osobliwa — zaczyna swą właściwą działalność poetycką, jak przed wiekami Jan Kochanowski swoją twórczość polską; pierwsze próby dramatyczne

Wyspiańskiego stanowią jakby libretta operowe: nienasycony duch twórcy, władającego piędzlem i piórem, barwą i słowem, głodny był trzeciego jeszcze władania — królestwa tonów, dziedziny melodii; dlatego to utwory dramatyczne poety tak nasycone są muzyką (np. „Wesele”) i tak o nią wołają do wielkiego kompozytora, który może i dziś się jeszcze nie narodził; Wyspiańskiemu brak było — Wagnera. W Paryżu obcuje nasz artysta z malarzami i pisarzami, jak Alfons Mucha, Paul Gauguin, Camille Mauclair, i inni, należącymi do ówczesnej awangardy artystycznej we Francji; spotykał się może i z Eugeniuszem Grasset, o którym będzie mowa poniżej. Lata paryskie wzbogaciły Wyspiańskiego na resztę żywota, ale w niczym nie zubożyły skarbnicy jego własnej duszy.

Wróciwszy do Krakowa, którego już nie opuścił więcej, Wyspiański do końca walczył o wielkość sztuki polskiej, pracował nad sztuką własną, malował portrety, krajobrazy, projektował witraże i polichromie kościelne; jednocześnie zaś pisał i wystawiał swe dzieła dramatyczne, do których sam komponował kostiumy i dekoracje. Po długiej i ciężkiej chorobie umarł przedwcześnie, 28 listopada 1907 roku, i pogrzebiony jest na Skałce.

We wszystkich dziedzinach wielostronnej działalności swojej Wyspiański był oryginalny, na wszystkich położył własne piętno twórcze; był to urodzony reformator, odnowiciel wszystkiego, czego tknął jego umysł, czemu nadała kształt jego dusza. Podobnie stało się i z książką. Krótkotrwała, bo niespełna dziesięć lat licząca działalność Wyspiańskiego w dziedzinie estetyki książki była rewolucją,

która wkrótce wywołała odrodzenie piękna książki w Polsce.

24 września 1897 roku ukazuje się w Krakowie pierwszy numer „Życia, tygodnika ilustrowanego, literacko-artystycznego, społecznego i naukowego”, nakładem i pod redakcją Ludwika Szczepańskiego. „Życie” było kolebką nowej sztuki polskiej, stało się organem „Młodej Polski” i skupiało przy sobie wszystkich artystów, którzy stworzyli przedwojenną literaturę i plastykę polską dwudziestego wieku. Już na pierwszej stronie tego zeszytu, w środkowej szpalcie, pod wierszem Konopnickiej, widzimy tam winietę Wyspiańskiego, przedstawiającą kwiat polny w otoczeniu trzech liści; na stronicach 6 i 7 zewnętrzne szpalty kolumn wypełnione są dwoma rysunkami artysty, „Fontanna” i „Płomień” — o wyraźnie dekoracyjnym charakterze; wreszcie, na str. 8 mamy rysunek Wyspiańskiego, przedstawiający szczyty Wawelu; ponad to, na okładce po obu stronach tytułu pisma umieszczono dwie winiety artysty, z lewej — lilie, z prawej — oset kwitnący, a jej ostatnią stronicę zdobi jeszcze jedna, fantazyjna winieta Wyspiańskiego; jedynie rysunek tytułowy na pierwszej stronie tekstu, bardzo słaby, jest innej ręki. Tak więc, cały pierwszy numer pisma wypełniony jest winietami Wyspiańskiego, które odtąd spotykać będziemy w każdym niemal numerze „Życia”.

Działo się to w latach głębokiego zastoju w literaturze i sztuce, który wówczas ogarniał całą Europę; sytuacja u nas była tym cięższa, że wobec trosk politycznych i gospodarczych, wśród których żyła Polska, poświęciartowana od wieku między trzech sąsia-

dów, zagadnienia estetyczne zeszyły na plan ostatni, jeśli nie całkiem istnieć przestały. Oczywiście, dbałość o wygląd zewnętrzny, o piękno książki, były to sprawy, nad którymi nikt się nigdzie nie zastanawiał, a tym bardziej w Polsce. Jednakże w chwili, gdy w Krakowie zaczyna wychodzić „Życie” i budzi się ruch literacki „Młodej Polski”, na Zachodzie, obok literatury i plastyki, powstaje także nowa grafika książkowa: wieloletnia działalność Williama Morrisa, nawołującego do odrodzenia sztuki, do przesylenia pięknem wszystkich dziedzin życia, szczególnie zaś prace Waltera Crane’a wywołały głęboki przewrót w sztuce drukarskiej. Ogłoszone w roku 1896 dzieło Crane’a „Of the decorative illustration of books old and new” (O zdobniczej ilustracji książek dawnych i nowych), w którym autor zebrał w reprodukcjach najpiękniejsze wzory zdobnictwa książkowego XV i XVI wieku, oraz prerafaelitów angielskich, zaznajomiło szerszą publiczność z arcydziełami drukarzy dawnych oraz ze zdobyczami artystów angielskich, jak Kate Greenway, William Morris, D. G. Rossetti, Walter Crane, Aubrey Beardsley, William Bradley, w dziedzinie odrodzenia książki. Pod oczywistym wpływem działalności Morrisa i Crane’a największy bibliofil-wydawca francuski, Edward Pelletan, ogłasza w roku 1896 swe manifesty pod tytułem: „Le livre” oraz „Lettre (i „Deuxième lettre”) aux bibliophiles”, w których traktuje o zasadach piękna w książce, jej ozdobie, tekście i czcionce; zasady te wciela w życie, ogłaszając w niezrównanych wydaniach nieskazitelne teksty arcydzieł literatury.

O kilka lat wcześniej niż Edward Pelletan

zaczął działać w Paryżu artysta-grafik Eugénus Grasset, który — przeniósłszy idee Morrisa i Crane'a na grunt francuski — rozwinął olbrzymią i wielostronną działalność zdobniczą: ilustracje do książek, okładki, czcionki i ozdoby drukarskie, afisze, witraże, meble, przedmioty domowego użytku, — na wszystkich przedmiotach otaczających człowieka położył Grasset piętno sztuki, we wszystkie usiłował tchnąć piękno. Głównym



motywy zdobniczym Grasseta w jego pracach graficznych jest roślina — i tu spotyka się z nim Wyspiański: jak wiemy, artysta polski przebywał w Paryżu od 1891 do 1894 roku, gdy działalność Grasseta dochodziła do szczytu; pierwsza jego wystawa zbiorowa odbyła się w maju 1894 roku i zjednała mu wielką sławę; czasopismo „La Plume”, będące organem młodej sztuki francuskiej, poświęciło wówczas twórczości Grasseta numer specjalny (Nr 122 z 15 maja 1894); nie ulega wątpliwości, że Wyspiański, obdarzony równie wielostronnymi skłonnościami zdobniczymi, widział tę wystawę, czytał, a może nawet posiadał obficie ilustrowany numer specjalny „La Plume”. Grasset bardzo wyraźnie,

niemal niewolniczo ulega wpływom Crane'a, a szczególnie Morrisa; tego o Wyspiańskim, w stosunku do Grasseta, powiedzieć nie można: w odtworzonych tu trzech winietach Grasseta widać, oczywiście, podobieństwo do winiet Wyspiańskiego, ale jest to podobieństwo *tematowe*. Najbardziej prawdopodobne jest, że Wyspiański, zapoznawszy się z pracami Grasseta, poszedł w tym samym, co i on kierunku, ale drogami własnymi.



Wędrując po okolicach Krakowa, Wyspiański oglądał, rysował i stylizował polskie kwiaty przydrożne, a z tych samorodnych, własnych stylizacji zrodziły się winiety, rozsypane po łamach „Życia” na przestrzeni dwóch lat z okładem. Ale była to w początkach tylko luźna współpraca, polegająca na dostarczaniu ozdóbek; jedynym wypadkiem, gdy Wyspiański wpływał wówczas bezpośrednio na układ stronicy tekstu, był druk w Nrze 7 jego artykułu o restauracji kościoła „Św. Krzyża” w Krakowie, z własnymi ilustracjami autora, który tu reprodukowujemy na osobnej karcie. Dopiero w rok z górą po powstaniu „Życia”, gdy jego redakcję naczelną objął Stanisław Przybyszewski, wódz i teoretyk „Młodej Polski”, świeżo z Niemiec przybyły do Krakowa, zwrócił on uwagę na Wyspiańskiego, odgadł w nim niejako drzemiące wartości artystyczne i powołał go, z Nrem 40—41 „Życia” z d. 29 października 1898, na

ŻYCIE

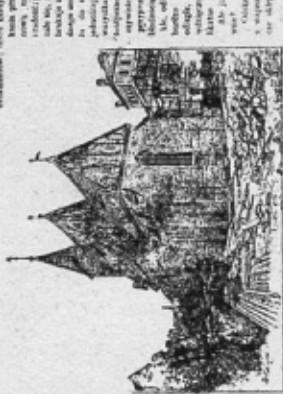
TYGODNIK
ILL. LIT. ART. NAUK. I SPOŁECZNY.

SW KRZYZ

Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...

Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...

Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...

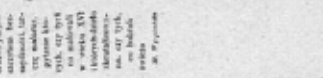


Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...

Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...



Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...



Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...

Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...

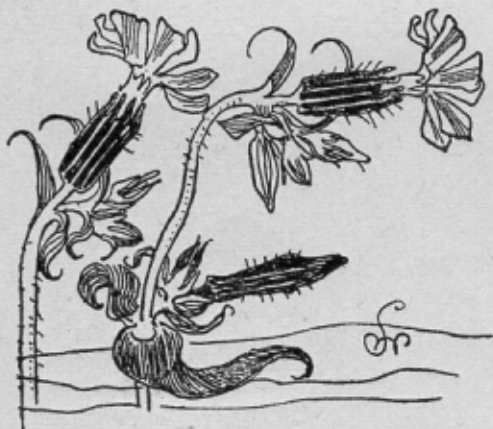
Współczesny świat...
Współczesny świat...
Współczesny świat...

kierownika artystycznego pisma, którym do-
tychczas był Leon Wyczółkowski.

Zadanie Wyspiańskiego było nad wyraz
trudne: zeszyt in-folio, drukowany w trzy
szpalty byle jaką czcionką na marnym pa-
pierze — oto narzędzie, którym miał opero-
wać. Jednak już pierwszy numer (40—41)
opracowany przez Wyspiańskiego różni się
całkowicie od poprzednich: kolumna zosta-
ła złożona w dwie szpalty, tekst ma więcej
powietrza, margines jest większy, winieta
umieszczono harmonijnie i ze smakiem.
A przecież była to pierwsza, nieśmiała próba,
gdzie Wyspiański nie zerwał jeszcze z nużą-
cą symetrią, gdzie do druku wierszy nie użył
jeszcze wersalików, gdzie mniej swobodnie
i szcudrze operował winieta. Ażby unaocni-
ć przewrót dokonany przez Wyspiańskiego,

pokazać przepaść, jaką artysta wykopał mię-
dzy poprzednią, brzydką książką a własną,
piękną, reprodukuje tu, obok siebie, oczy-
wiście w zmniejszeniu, pierwszą stronicę Nru
9 „Życia” z 26 lutego 1898 i Nru 46 z 3 grud-
nia tegoż roku. Układ kolumny druku, jego
dekoracja, nastroczały Wyspiańskiemu mnó-
stwo trudności i zagadnień, które przezwy-
ciężał i rozwiązywał z nieomylną intuicją ar-
tysty książki, architekta kolumny; wykazuje
on tu całkowitą samodzielność i oryginalność.
Reprodukcje kilku innych kolumn tytuło-
wych oraz kolumn tekstu w układzie Wys-
piańskiego pozwalają nam podziwiać inwen-
cję i smak artysty: operuje on coraz to inny-
mi powierzchniami czerni i bieli, które prze-
grupowuje w obrębie kolumny tak, ażeby
wywołać uczucie harmonii i piękna; winieta

WARSZAWIANKA PIEŚŃ Z ROKU 1831



NAPISAŁ STANISŁAW WYSPIAŃSKI
WYDANIE SZÓSTE

OSOBY:

MARYA
ANNA
CHŁOPICKI
MŁODY OFICER
STARY WIARUS

CHÓR

RZECZ DZIEJE SIĘ W ROKU 1831
25-EGO LUTEGO. W DNIU TRZECIM
BITWY POD GROCHOWEM.

WARSZAWIANKA. — PIEŚŃ Z ROKU 1831.

W Łaty. Długo były groźbowe...
Wojna, wojna, wojna...
Wojna, wojna, wojna...

Z pnia białych wiośniach...
Wojna, wojna, wojna...
Wojna, wojna, wojna...



W cieniu obładowa...
Wojna, wojna, wojna...
Wojna, wojna, wojna...

„KLATWA” TRAGOEDIA.

NAPISAL STANISŁAW WYSPIAŃSKI

Osoby: KSIĄŻ, MATKA, SOŁTYS, KAWALER, FURBER, PASTERNAK, CHOR.
Brama dzieje się we wsi Czapłanowa, pod Turoniem.

DEKORACJA

Na planie...
Wnętrze domu, widać meble, obraz...

CHŁOPIEC...
CHŁOPIEC odnarył się...
CHŁOPIEC odnarył się...

(Półki zegara, przy nowoczesnej...
Wojna, wojna, wojna...

CHŁOPEK...
CHŁOPEK odnarył się...
CHŁOPEK odnarył się...

CHŁOPEK...
CHŁOPEK odnarył się...
CHŁOPEK odnarył się...

CHŁOPEK...
CHŁOPEK odnarył się...
CHŁOPEK odnarył się...

PROTESILAS ^I LAODAMIA

TRAGEDYA

BOLESŁAW ŚMIAŁY

DRAMAT W TRZECH AKTACH

NAPISAŁ STANISŁAW WYSPIAŃSKI
WYDANIE DRUGIE

NAPISAŁ STANISŁAW WYSPIAŃSKI
ODBITO W DRUKARNI UNIW. JAG.
NAKŁADEM AUTORA · KRAKÓW 1903
SKŁAD W KSIĘGARNI GEBETHNERA.

jest tylko jednym z elementów tej czarnobiałej, przeważnie asymetrycznej harmonii. Z Nrem 12 z 5 lipca 1899 roku Wyspiański przestał być kierownikiem artystycznym „Życia”, trwał więc na tym stanowisku około 8 miesięcy, ale wpływ jego sztuki, duch jego reformy artystyczno-drukarskiej trwał w czasopiśmie aż do końca jego istnienia, do stycznia 1900 roku.

W „Życiu” także drukował Wyspiański po raz pierwszy swoje utwory dramatyczne, „Warszawianka” i „Klątwa”; podajemy tu w reprodukcji pierwsze stronicie tych szacownych pierwodruków arcydzieł poety, nad których układem zapewne czuwał osobiście; uderza w nich surowa skromność i oszczędność ozdoby i układu, wyjątkowo w 3 szpalty; pochodzą one stąd, że Wyspiański — nie chcąc

kawałkować tych utworów, stosunkowo długich — drukował każdy w jednym numerze „Życia”.

Opuściwszy to pismo, zwrócił się Wyspiański głównie do twórczości poetyckiej, wydając około dwudziestu dzieł dramatycznych. Wydaniom książkowym swych utworów nadał oczywiście poeta odrębną, własną postać typograficzną, obmyśloną aż do najdrobniejszych szczegółów; aby dać o nich pojęcie, reprodukujemy tu kilka okładek (Protesilas i Laodamia, Warszawianka, Sędziowie), tytułów (Bolesław Śmiały, Wyzwolenie) i układów kolumny druku (Warszawianka str. 5, Wyzwolenie str. 58, Sędziowie str. 35). Układy drukarskie, które tam widzimy, wydają się dziś czymś znanym i pospolitym, a przecież to Wyspiański pierwszy wprowadził je

SĘDZIOWIE

TRAGEDYA



NAPISAŁ STAN. WYSPIAŃSKI

do książki polskiej: tytuły i okładki, na których druk rozłożony jest u góry i u dołu kolumny z pozostawieniem bieli w jej środku, układy tekstu na osi pionowej kolumny, użycie wersalików w imionach osób działających, a zniesienie ich na początku poszczególnych wierszy w tekstach poetyckich, zamknięcie kolumny u góry i u dołu podwójną linią prostą, nawet rozmieszczenie żywej paginy, — wszystko to jest dziełem Wyspiańskiego, zmierzającym do nadania książce polskiej własnego, odrębnego wyglądu estetycznego.

W swych pomysłach drukarskich Wyspiań-

JEWDOCHA
Chcę. — — Musisz.

NATAN

...Muszę...

JEWDOCHA

(puszcza go; dźwiga się)

A potem ty się żeń z tą ręką krwiącą.

NATAN

(trzęsie się)

Okropna ty, — okropna — —

(odbiega)

JEWDOCHA

Będzie mi Spokój Bóg, jak w dół mię wtrąca.
(odchodzi do komory. Drzwiami od sieni wchodzi)

URLOPNIK

(w białej kurcie sukiennej, wykredowanej, z guzikami mosiężnymi; w czapce i spodniach niebieskich; młody, czerwony jak burak; włosy krótkie jasne żółte)

Jedzie Jaś, jedzie Jaś
jużem go poznała.
Wywija chusteczką,
com ci mu ją dała.

Wywija chusteczką
od samego złota,
com ci mu ją dała,
uboga sierota.

ski nie ograniczał się do książek własnych: znamy kilka dzieł „zdobionych typograficznie” przez niego, jak „Rocznik Krakowski 1900”, Micińskiego „W mroku gwiazd” (1902), Pietrzyckiego „Refleksy światła” (1905), wreszcie wspaniale opracowane i zbyt koźownie wydane fragmenty „Iliady” Homera: „Pomór, Gniew” w tekście greckim i przekładzie Słowackiego (1905) z jedenastoma znakomitymi ilustracjami Wyspiańskiego, które w latach 1897 i 1898 były reprodukowane w „Życiu”, a w kilka lat potem zebrane zostały w tej książce. Z wydawnictw „obcych”, opracowa-

WYZWOLENIE

DRAMAT W TRZECH AKTACH

NAPISAŁ STANISŁAW WYSPIAŃSKI
ODBITO W DRUK W. L. ANCZYCA I SP.
NAKŁADEM AUTORA · KRAKÓW 1906.
SKŁAD W KSIĘGARNI GEBETHNERA.

nych przez Wyspiańskiego, podajemy tu jedynie podobizny karty tytułowej i strony 81, zawierającej początek pierwodruku „Bolesława Śmiałego” (rapsod), z całkowicie zapomnianej książki zbiorowej p. t.: „Kraków, poezje, nowele, fragmenta dramatów, MCM. Rysunki i układ St. Wyspiańskiego”; sądząc z treści dziełka, jest to jakby pozostałość teki redakcyjnej „Życia”, po jego upadku: zgromadzono w nim wyłącznie pisma współpracowników „Życia”, a wszystkie rysunki Wyspiańskiego, które zdobią tę książkę, są nam już znane z czasopisma.

12

*w zygzaki runów tajemnicze.
Człowiek z myślenia ciągłą walką,
tragiczną staje się tu lalką,
zamaskowany maską stałą,
jakby bez duszy było ciało.
Wchodzą więc naprzód wszyscy tłumnie,
Konrada otoczywszy chórem;
gdziekolwiek chciałby pójść i stąpić
zastąpią jemu drogę murem.
Kiedy kurtyna się odslania,
razem z nim wszyscy tłumnie wchodzą
a on je mową swą przegania,
gdy drogę jemu chórem grodzą.*

KONRAD

Warcholy, to wy! — Wy, co liżecie obcych wrogów podłoże, czolgacie się u obcych rządów i calujecie najeżdżcom łapy, uznając w nich prawowitych wam królów. Wy hołota, którzy nie czuliście dumy nigdy, chyba wobec biedy i nędzy, której nieszczęście potracaliście sytym brzuchem bezczelników i pięścią sługi. Wy lokaje i fagasy cudzego pyszałstwa, którzy wyciągacie dłoń chciwą po pieniądze, — po łupież pienneżną, zdartą z tej ziemi, której złoto i miód należy jej samej i nie wolno ich grabić. Warcholy, to wy, co się nie czujecie Polską i żywym poddaństwu i niewoli protestem. Wy sługi! Drżycie, bo wy będziecie nasze sługi i wy będziecie psy, zaprzęgnięte do naszego rydwanu i zginięcie! I pokryje waszą podłość NIEPAMIĘĆ!

WYZWOLENIE

58

Dzięki szczęśliwemu odkryciu p. Leona Płoszewskiego, znakomitego wydawcy „Dzieł wszystkich” Wyspiańskiego (Warszawa, Biblioteka Polska), jesteśmy od lat ośmiu w posiadaniu autentycznych dokumentów, ilustrujących sposób, w jaki poeta opracowywał graficznie swe dzieło pisarskie, i to dokumentów pierwszorzędnej wagi: jest to tekst i układ graficzny „Orędzia” Stanisława Wyspiańskiego, napisanego 2 lutego 1905 r. z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, a na wezwanie Stefana Żeromskiego w przewidywaniu mającej wybuchnąć walki zbrojnej o niepodleg-

KRAKÓW

POEZYJE NOWELE FRAGMENTA DRAMATÓW

ST. WYSPIAŃSKI

81

BOLESŁAW ŚMIAŁY



MCM
RYSUNKI I UKŁAD
ST. WYSPIAŃSKIEGO



Siedziałem — gdy to okropne zjawisko
przed którym wszyscy przesłoniли oczy,
wchodziło, — biskup, — ludu zbiegowisko
ciężba wylęka ich ku drzewom się toczy —
ja patrzę, — bo już miałem to przezwisko
Śmiały, — gdy cała ta procesja kroczy
lecz pocóż niosą chorągiew Anioła.
jakby na walkę Piekła i Kościoła.

II.

Pochylały się chorągwie z tomołem
u wrót, nim wstały na izbę przedemną
a chyliły się, mierzaly we mnie grotem
krzyżów, — iż trwogę uczulem tajemną
gdy się Archanioł rozwijał ze złotem,
w perłach, z tą twarzą malowaną ciemno
a sierzędła w pąsach i mieczysko kręte
wen łyskawice gromowe zakłęte

łość Narodu; podajemy tu w reprodukcji rękopis, własnoręczny układ graficzny i odbitkę korektową obydwu kolumn niewydanego nigdy w tej postaci tekstu „Hymnu Veni Creator” w transpozycji Wyspiańskiego. (Bliższe szczegóły znajdzie czytelnik w pracy Leona Płoszewskiego: „Stanisława Wyspiańskiego Orędzie”, Kraków 1930, odbitka z miesięcznika „Silva Rerum”, 1930, zeszyt 1 — 3). W dwa lata potem mistrz zgasł, nie doczekawszy wyzwolenia Ojczyzny, o którym marzył, o które wołał całe życie.

Żyje przecież jego dzieło poetyckie, jego dzieło plastyczne, żyje książka polska, którą pchnął na nowe tory mocą swego geniuszu. Ostatnim redaktorem „Życia” obok Stanisła-

wa Przybyszewskiego był Zenon Przesmycki; pismo to upadło w początku roku 1900; w połowie grudnia tegoż roku Przesmycki ogłasza prospekt „Chimery”, której zeszyt pierwszy ukazał się w styczniu 1901 roku, a która jest niezniszczalnym pomnikiem odrodzenia polskiej sztuki na przełomie XIX i XX wieku. Do ostatniego, 30 zeszytu „Chimery”, który wyszedł w samym końcu 1907 roku, dołączył jej twórca, na wieść o zgonie Wyspiańskiego, czterostronicową wkładkę, zawierającą „Hymn Veni Creator”, poprzedzony przepięknym wspomnieniem o zmarłym mistrzu...

„Vitae lampadae traditae”, jak mówi Lucrecjusz...

H Y M N

V E N I C R E A T O R

N A R O D U Ś P I E W

D U C H A Ś W I Ę T E G O

W E Z W A N I E

CZYLI

W SEJMOWEM KOLE

W ŚWIĄTYNI ŚWIĘTYCH

W KATEDRZE

W GROMADZIE GMINY

W ZBORZE PRACUJĄCYCH

W HUFIE ŻOŁNIERZY

W POLU NA ROLI

W DOMIE

W ZAGRODZIE RĘKODZIELNIKA

WE DWORZE W PALACU W ZAMKU

W CHAT OKOLU

JAK RZEK STRUMIENIE

OD PONIKOW GÓR

PO WÓD ROZTOCZE

WE WICHRZE W PROMIENIU W GROMIE

W ORCE

PRZY ZIAREN SIEJBIE

JAK MOWA SIEGA

O R Ę D Z I E

Zstap Gotębica, Twórczy Duch,
byś myśli godne wzbudził w nas,
ku Tobie wnosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrosli wraz.

Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszchemogącego Boży dar,

plomieniem duszom piętno włóż,
przez czułość serc, zdroj żywy, żar.

Zbrój nas we siedem darów łask,

Prawicą Ojca ojce wskrzysz,

w Obrzędzie roztocz wieszczy blask,
we Słońce dusze w lot Twój bierz.

Zestap Światłości w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapał z łon,

by człowiek przemógł cielska trok
i mocen wznioś się w męzki ton.

Odwołaj wroga z naszych dróg.

w pokoju pokój zbawczy nam,

powiedziasz nas Wieszczyą Bóg,

przejdziemy cało złość i kłam.

Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,

zwól, by był przez Cię poznany Syn,

zwól w Tobie Światłość światu dać,

zwól z Wiarą wieków podjąć CZYN.

P. S. Działalności Wyspiańskiego jako grafika książkowego poświęcił p. Przeclaw Smolik dziełko p. t.: „Zdobnicwo książki w twórczości Wyspiańskiego” (Łódź, 1928, Towarzystwo Bibliofilów), zawierające około 70 reprodukcji rysunków i układów Wyspiańskiego. Ilustracje niniejszego artykułu stanowią jakby uzupełnienie materiału zebranego przez p. Smolika, bo żadna z nich w jego

książce nie istnieje: są to reprodukcje oryginalnych druków, znajdujących się w posiadaniu podpisanego. To samo dotyczy pracy p. Stanisława Lama p. t.: „Książka wytwor-na, rzecz o estetyce druku” (Warszawa 1922, nakład i druk Drukarni Wł. Łazarskiego), zawierającej 6 reprodukcji dzieł graficzno-książkowych Stanisława Wyspiańskiego.

Stanisław Piotr Koczorowski

